

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 9 Kwietnia v.s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
dn. 7	średnia.	27 cal. 11. 0. lin.	+ 6, 7 stopa	Zachodni	Pochmurno
dn. 8	średnia.	27 -- 8, 3, --	+ 9, 5 --	Południowy	Pochmurno
dn. 9	godz. 6	27 -- 6, 8, --	+ 5	Zachodni	Pochmurno

HISZPANIIA.

Władza municypalna miasta Barceliony wydała poniższą odezwę, która przez lekki okręt będzie posłana do Caracas i Buenos Ayres w Ameryce:

„Nadszedł nareście ten dzień szczęśliwy, który nas wzywa do zaprzysiężenia mądrej konstytucyi, ustanowionej przez ojców ojczyzny, reprezentantów Hiszpanii europejskiej i amerykańskiej. Wie o tem cała Europa. Konstytucya nasza nie jest owocem powstania, ale używaniem praw krwią naszą nabytych, napisanych ręką mądrości i bohaterstwa, pod działaniami przywłaszczyciela. Sześć lat temu, jak brzegi Fluwii uwrzwały upragnionego monarchę; od sześciu lat powinien był rozlegać się u nas zbawczy odgłos *niech żyje konstytucya!* Ale oszustanie, hipokryzja i chytryść tron otoczyły. Zagrzebaymy w nocy czasów tę epokę nie-szczęsną. Nie przypominamy sobie nic innego, tylko to, co naszą chwałę i zaszczyt stanowią. Wzywa nas oyczyzna do narodowej jedności; wzywa do zaprzysiężenia się praw i powinności naszych, jako praw słusznych, mających nas uszczęśliwić; wzywa nas do ocalenia i uprawnienia tronu Ferdynanda, który się walił pod ciężarem despotyzmu. Otworzymy zawałone kanały rolnictwa, przemysłu i handlu, które nam potęgę naszą i wielkość powrócą. Zaprzysięgniemy to prawo kardynalne, które węzły Hiszpanów umocni, zamieniwszy ich wszystkich w ogromną rodzinę. — Choćbyśmy nawet mieli ustalić niepodległość niektórych krajów, ukończymy niemoralną i bratobójczą wojnę. Niech Bóg Wszechmocny będzie świadkiem życzeń naszych w tym dniu szczęśliwym, w dniu poświęconym na zaprzysiężenie także utrzymania świętej i niebieskiej wiary jego w zupełnej czystości; niechaj szanowni słudzy ołtarza świętego będą poważani jako najpierwsi nauczyciele nasi; niechaj ich głos połączony z głosem prawodawców stanie się prawidłem czynów naszych, wpajając we wszystkich obywatelów cnotę tęgnącą pokojem. Bieda bezbożnemu, któryby się odważył znieważać świętość prawd wiary! Ugodzi go bez litości miecz prawa. Lecz niemniej surowo ukarany będzie hipokryta, któryby wzywał nieba dla zakrwawienia ziemi, lub siania niezgody, i zrządzenia nieładu. Szanujemy prawo, zaprzysięgniemy się konstytucyjną; wzywamy się na ołtarzu Chry-

stusa z osobistych interessow naszych i hańbiących człowieka namiętności. *Niech żyje Narod, Konstytucya i Król!*

Xiążę Infantado, któremu odebrano naczelné dowództwo nad gwardyą królewską, a dano je Xięciu Anglona, przesłał prezesowi i członkom tymczasowej junty rządzącej takie pismo:

„Zaskemici Panowie! ważne urzędy, jakie w imieniu Króla i narodu piastowałem, sposób sprawowania się mojego, mój znany patriotyzm, moje uszanowanie dla praw, moje dbanie o szczęśliwość oyczyzny, gardzenie wszystkim, co trąci podłością, na koniec, mój charakter znany wszystkim Hiszpanom, są to okoliczności, któreby mię powinny zasłonić od wszelkiego podejrzenia co do mojego sposobu myślenia, i zapewnić mię, iż nayałość wszy duch nie zdoła przeświadczyć się, abym był wirnym jakiegokolwiek zamachu dla wzniecenia nieładu i anarchii. Wszakże dowiedziałem się z wielkim zadziwieniem, iż znalazły się dusze tak podle i złe, że śmieją twierdzić, jakobym szafował skarżami mojemu, żeby obalic systemat rządu zaprowadzony, i przez Króla przyjęty. Twierdzenia te fałszywe i potwarze napelnily serce moje gryczącą tém mocnięy, iż niezmiernie jestem przywiązany do porządku i powszechney szczęśliwości braci moich hiszpanów, i że jestem z jak największym dla praw uszanowaniem. A przeto, z tą ufnością, w niewinności mojej powołuję nayszczęśliwszego oszczercę, aby mi dowiódł rozgłoszonych zarzutów, bo to wykaże jawnie sławę, nabytą przeze mnie w każdej epoce życia mojego, którem poświęcał na usługi Króla i oyczyzny z widoczną zawsze nieinteressownością. Lubo zaś przekonany jestem; że ty, szanowna władzo, do której się zgłaszam i udaję, nie wątpisz wcale o mojej wierności, ślachtetnych uczuciach, uszanowaniu dla praw, przywiązaniu mojemu do porządku, i życzliwości oyczyźnie mojej, wszakże honor i delikatność nie dopuszczają ozulemu człowiekowi znieść w milczeniu tak strasznych zarzutów. Dla tego widzę się zagnalonym przerwać na chwilę ważne prace wasze, podaniem skargi, jakiej po mnie rodzaj obrazy i charakter obrażonego wymagają, i proszę pokornie sprawiedliwości waszej, żebyście raczyli dochodzić, i uznać, iż rozsiane przeciw mnie zarzuty są fałszywe, potwarze, przeciwne moim uczuciom, przywią-

zaniu do porządku i spokojności. Smiem zaś spodziewać się po sprawiedliwości junty, iż będzie miała wzgląd na moje przełożenie.“

W Ł O C H Y

Król sardyński, którego królestwo składa ją wyspa Sardynia, kraje Piemontski, Sabaudzki, i Genueski, wydał do ludów swoich odezwę takiej osnowy:

Wiktor Emmanuel z Bożej łaski i t. d.

„Przedkowie moi w najdawniejszych czasach, a i w późniejszych także, byli wielokrotnie twórcami praw mądrych, i kodexów potrzebnych. W każdym czasie starali się czynić poprawy na lepsze, stesując się, ile można było, do zmian w zwyczajach, użytkując z doświadczenia, a zawsze głównym ich celem było rzetelne i stałe dobro ludów, które Opatrzność bożka pod ich oycowskie rządy oddała. Salontony bardzo wielą ważnemi odmianami, jakie zaszły w 50 latach upłynionych od ostatnich ustaw Króla Karola Emanuela II, chwalebney pamięci dziada mojego, oświadczam, iż chcę tak ślachtetny przykład naśladować. Na rozkaz mój ułożono już kilka projektów nowych praw cywilnych i kryminalnych. Chcę zaś, aby nie tylko rozważono te projekta, lecz i przyspieszono pozostającą jeszcze pracę około dokonania tego wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest przerobienie dawnego prawodawstwa naszego. A zatem postanowiłem poruczyć tę pracę szczególniey najwyższej junty, złożoney z małej liczby radców, ale którzyby użytkowali z dzieł i rady inaych ludzi, będących w różnych stronach, a mogących się do pomyślnego skutku tego zamiaru przyłożyć. Teraz mianuję członkami tej junty poradniczo - prawodawczej adwokata jeneralnego Gloria, kawalera Montiglio, prokuratora jeneralnego, i radcę Hrabie Ceresa, uwalniając dwóch pierwszych od obowiązków ich urzędowania. Dalszy kierunek działaniom junty da minister spraw wewnętrznych, i wydatków iey z dochodów ministerium swojego zaradzi.“

podpisano: *Wiktor Emmanuel.*”

Xiężna Carignan porodziła dnia 14 marca syna w Turynie. Xięzę Carignan jey małżonek uznany był przez kongres wiedeński przed sześcią laty za następcę tronu sardyńskiego.

Dnia 14 marca obchodzono w Rzymie rocznicę objęcia dostojności papieżkiej przez *Piusa VII.* Po nabożeństwie kościelném przyzywał Oyciec ś. składane sobie powinszowania kardynałów, posłów zagranicznych, senatu rzymskiego, duchowieństwa oraz wszystkich władz cywilnych i wojskowych.

F R A N C Y A.

Po ogłoszeniu ustawy królewskiej zwolującej 4 departamenta dla wybrania brakujących z nich deputowanych, niektóre dzienniki paryżkie zalecają na nich obywatelom tych departamentow szczególniey jenerala Tarayre, Pana Alexandra Lameth, jenerala Miollis, Pana Etienne, którego rzadki talent (jak też dzienniki wyrażają) cała Francya codziennie uwielbia; nakoniec, uczonego Xiędza Pradt, który (także dzienniki te piszą) tyle od lat pięciu przysług sprawie wolności konstytucyney uczynił, którego pisma objawiły wielkie praw-

dy Królom, a świeże pod napisem: *Mały katechizm dla użytku Francuzów*, objawiło nader jasne i zrozumiałe maxymy polityczne, na których gruntują w tych czasach spokojność i szczęśliwość narodów.

Wywdzięczając się konstytucyjni Francuzi w Paryżu za pobretanie się konstytucyney Hiszpanów z miasta Jonqueres z Francuzami - miasta Pertuis, postanowili dać d. 25 marca braterską ucztę dla wygnańców hiszpańskich, którzy nie wyjechali jeszcze napowrót do oyczyzny z Paryża.

Dnia 24 marca sąd królewski skazał na trzymiesięczne więzienie dziewczynę za wzmiankowanie imienia Napoleona, i buntownicze wygadywanie, gdy ją policya imiała, tudzież młodziana Cieux na jednoroczne, za wygadywanie przeciw Królowi i rodzinie jego nazajutrz po zabiciu Xięcia *Berry.*

Z mów mianych w izbie deputowanych względem projektu prawa ścieśniającego wolność dziennikow i pism peryodycznych przytoczymy celniejsze wyjątki z mowy Barona *Bignon*, które są takie:

„Jeden z mówców izby naszej powiedział temi dniami, iż gdy sztuka porywania się na trony do wielkiej od lat 30 doszła doskonałości, należałoby wydoskonalić także sztukę bronienia tronow. Nie wnydę teraz w roztrząsanie, czyli ludzie, występujący jako wyłączne podpory tronow, nie wybierają dla tej obrony oręża zdolniejszego raczey obalić je niż utrzymać. Uczynię tylko uwagę, że i owszem sztuka porywania się na wolność ludów niepojęty postęp od pewnego czasu uczyniła. W roku 1790 na sessyi zgromadzenia konstytucyney dnia 29 września jeden z członków jey wniosł, aby działać kontrrewolucyą zupełną we wszystkim. Zgromadzenie konstytucyney usunęło ten wniosek przystąpieniem do dziennego porządku ze względu, iż był owocem obłąkaney imaginacyi. — Byłto wtedy stan dziecinny tej sztuki, która doszła późney do innego stopnia. Nie popełnia się w roku 1820 podobnych błędów. Ale teraz, dla ocalenia karty konstytucyney gwałcą wolność; teraz dla jey ustalenia i umocnienia niszczą ją w najważniejszych częściach. Odbierają nam ustawy nasze, a to dla ich niby ocalenia, czyli, biorą je do schowania, aby nam je oddać, jak mówią, gdy się godniejszymi ich staniemy. Przynajmniey, obiecują nam to także co do wolności osobistej i wolności druku. Nie tak się dzieje z prawem o wyborach. Nie tają się, iż to dobro chcą nam wydrzeć nazawsze; z tego zaś możemy sądzić o dobrej wierze obietnic względem tamtego dwójstego dobra. Jakkolwiek się stanie, poznać można zrzeczność w terażniejszém porwaniu się na kardynałą ustawę naszą. Gotuje się kontrrewolucya nie w massie, lecz częściowo. Biorą się do niej porządnie. Obchodzą się z kartą konstytucyney, jak niegdyś postąpiono z krajem którego upadek w trzech aktach był spełniony. Im bardziey ministerium stara się podzielić szturm do karty, tym silniey łączyć się nam na jey obronę należy. Ministerium porywa się w jednym dniu na swobody nasze, ale przez rozmaite projekta. Widząc, iż wolność osobista, wolność druku, i wolność wyborow są z sobą istotnie połączone, usiłują wydrzeć nam je

w osobnych walkach. Otoż, tém bardziej starać się nam wypada, abyśmy trzy te walki nieustannie na jedno pole sprowadzali.— Bronią ja teraz wolności duku, bronię prawa o wyborach, więcey czynię, bo nieprzestaję bronić jeszcze osobistej wolności. Tak jest; a czemuż mielibyśmy wszelką nadzieję utracić, gdy złe nie jest jeszcze spełnione? Nie zupełnie wydarto nam wolność osobistą. Nie dostaje jeszcze prawu, które nas tej wolności pozbawia, zatwierdzenia królewskiego. Czemuż nie mamy mieć nadziei, iż natchnienie prawdziwie królewskie odrzuci może ten szkodliwy dar, ofiarowany rządowi od większości z kilku głosów złożony? O ileżby nieszczęść ten czyn wysokiej przenikliwości odwrócił! Czyn ten nie byłby owocem wspaniałości i umiarkowania tylko, ale bardziej czynem wysokiej polityki. Czegoż nie możemy się spodziewać od ministrów, czemuż aż do ostatniey chwili nie mamy się od światła i mądrości Króla spodziewać?

„Ale, gdy się zajmuję osobistą wolnością, wolność duku na wielkie wystawiona jest niebezpieczeństwo. Przyznam się, iż mię niewiele gwałtowność wzburzonych przeciw nię namętności zadziwia. Gdy bez wolności duku nie ma reprezentacyjnego rządu, naturalną jest rzeczą, iż przeciwnikami jej są ci, którzy z reprezentacyjnego rządu chcą zrobić marę, przeznaczoną jedynie do uprawiania uchybień rządu. Naturalną jest rzeczą, iż ajenci takiego rządu oburzają się przeciw uważającemu ich stróżowi, przeciw niedyskretnemu argusowi, który wszystko widzi, wszystko odkrywa, i za każdy czyn nagaany słuszną i prędką karę wymierza. Naturalną jest rzeczą, iż wszyscy bojaźliwi, a tych bardzo wiele, lękają się zbytney wolności pism, i że względ na osobiste dobro wiedzie ich do okazania się powolnymi co do ofiary z wolności, korzystney tylko dobru publicznemu.— Dla zaspokojenia rządu przyjelibyśmy przepisy prawa jeszcze ostrzejsze od podanego, nie będąc nawet przekonani o konieczney ich potrzebie; ale niechże przestaną ministrowie prawić, iż niepodobna działać tych odmian w czasie terażniejszego izb posiedzenia. Jestto zbytuczna z ich strony skromność, której nie możemy przypuścić. Ludzie, tak biegli i zdadni do zniszczenia w jednym dniu kilku artykułów karty konstytucyney, czemużby nie mogli w ciągu miesiąca ułożyć kilku dodatkowych artykułów, lub obostrzyć istniejące kary? Ubolewać należy nad rządem, iż najpierwsi ajenci jego mają tylko talent niszczenia, i tylko przez ruiny umieją się wslawiać! Wstrzymuję się od dalszych w tej mierze uwag.— Zdający sprawę inniem kommissyi o niniejszym projekcie prawa powiedział, iż Europa ma baczne oko na wszystko, co się we Francyi dzieje. Nie wiem, co przez to rozumiał, czy obawę, która byłaby niedorzeczną, czy pogroźkę, któraby zapewne oburzyła. Ma zaiste Europa baczną uwagę na to, co się w tej świątyni praw dzieje. Słuchają nas królowie i ludy; królowie dla nauczenia się, aby sami z siebie dali to ludom swoim, co sobie Francya zjednała, a ludy dla nauczenia się od nas umiejętności wolności, połączonej z uszanowaniem dla władzy królewskiej. Ale jest między król-

mi a ludami klasa, która powodowana osobistym interessem chce zerwać zgodność między tymi; klasa, znana w starożytności pod nazwiskiem *fakcyi nie wielu osób*: klasa, której wpływ szkodliwy zrodził i utrzymuje stan wojny, jaka bywa między narodami i rządami. Do tegoż stanu wojny przeszło ministerium królewskie, powziąwszy myśl obalenia prawa o wyborach, a potem, korzystając ze zbrodni d. 13 lutego, ażeby szło prędzey drogami niekonstytucyney, wniosło dwa projekta praw, przez które zbliżymy się do zniszczenia niepodległości wyborów. Trzydziestoletnie zbrojne koalicje pokazały Europie, iż ludów nie można już orężem w rękę ujarzmić. Świetne przykłady nauczyły i teraz uczą królów, iż ludy, które doły oręża dla odparcia obcego ucisku, umieją tymże orężem niepodległość wewnętrzną zapewnić sobie. Już teraz nie ma ufności w bagnietach, żeby wstrzymać rozwinięcie się wolności tam, gdzie jest, lub przeszkodzić zjawieniu się jej tam, gdzie nie ma jeszcze; ale używa się podstępnych systematów, nadzwyczajnych środków, ubarwionych ocaleniem publicznem lub ocaleniem tronu, ale przepisami niby prawodawczemi stara się absolutna władza albo utrzymać, albo przywrócić swoje panowanie.

..... (Rozebrawszy Pan Bignon w dalszym ciągu mowy szkodliwość projektu, tak zakończył):— „MPanowie ministrowie! napróżno gwałcicie kartę konstytucyjną prawami wyjątkowemi. Są także prawa, które utrzymanie jej powierzają straży wszystkich obywateli. Massa narodu odrzuca nadzwyczajne środki, a odrzuca zwłaszcza, jako ją kraywdzące i hańbiące. Mówimy wam z całą Francją, iż jesteście zhańbieni prześladowczemi prawami, nad którymi musimy teraz obradować; lecz ich się nie boimy, lekce je ważymy, i obelżywem odgrazaniem niemi gardzimy. Nikt z nas nie chce prześladować nikogo, ale też nie chcemy, aby nas prześladowano. Jeśli kto ma się lękać niebezpieczeństwa, tedy nade wszystko ci bezrozumni, którzyby chcieli przywrócić żelazne i krwawę rządy roku 1793 i 1815. Zdradliwy oręż, który ostrzą na przyjaciół wolności, będzie może wkrótce przeciw nim samym obrócony, a wtedyto przyjaciele tylko wolności zasłonią ich puklerzem wspaniałey opieki. Oby zbawienna przestroga, którą im dziś dajemy, nie była zupełnie stracona! Oby głos mój dzisiejszy nie był czczym dźwiękiem ginącym w powietrzu. Jeśli po tak długich wzburzeniach i strasznych nieszczęściach wolność osobista, duku i wyborów, będzie zniszczona we Francyi, nie tylko nie będzie ani karty, ani rządu reprezentacyjnego, ani monarchii konstytucyney, ale ani monarchii, ani nawet despotyzmu, ani jakiegożkolwiek rządu, lecz będzie rewolucya i anarchia, a władza w takim stanie rzeczy, przy najmocniejszym. Któryż poczciwy człowiek, przyjaciel porządku i ludzkości nie zadrzy na samo pomyślenie o niebezpieczeństwie, na jakie wtedy cały naród, a zwłaszcza *fakcyja niewielu*, będą wystawione? W słuszney więc obawie tak straszney przyszłości głosują przeciw projektowi.“

Wyehodzące w Paryżu peryodyczne pismo pod tytułem *biblioteka historyczna*, umieściło następujący list Napoleona pisany do Cesarza

Austryackiego, a dotąd drukiem nieogłoszony.

List Napoleona do Cesarza Austryackiego, pisany przed zerwaniem obrad kongressowych w Chatillon 1814, z II tomu, 6 części, karta 331.

„Kochany bracie i teściu! — odebrałem list prywatny, którym W. C. K. M. zaszczycił mnie raczyłeś. Deszedł mi dopiero w dni czterenaście, i temu opóźnieniu przypisać należy, iż prędzej nie odpowiedziałem na przyjacielskie wyrazy W. C. K. Mości, a nie byłbym opuścił sposobności szczerego wyrażenia się przed tobą.

„Dwie pobudki powodowały zapewne W. C. K. Mością do napisania tego listu: przywiązanie do Cesarzowej córki W. C. K. Mości, której chwalebna i szczęśliwość nazawsze przywiązane są do mojego losu, i interes polityki.

„Dziękuję z W. C. K. Mością przekonanie, że spokojność Europy, i wewnętrzne bezpieczeństwo Niemiec zależy od utrzymania porządku monarchicznego, który ustaliłem we Francyi. Wszystkie projekta rozbioru państwa francuzkiego nigdy do skutku doprowadzonymi być nie mogą. Francya stałaby się grobem dla każdego, któryby o tym pomyślał.

„Od lat dwudziestu toczę wojnę, a od dziesięciu nie przestałem żądać pokoju. — Czulem, że był potrzebny do ustalenia cesarstwa francuzkiego. Postawa i postępek Anglii oddalały zawsze tę chwilę pożądaną. — Niespodziane zwycięstwa podniosły myśli, które powziąłem dla dania stałości politycznemu stanowi Europy, i dla zaręczenia ludom pożytków długiego pokoju. Dziś myśli te wydawać się mogą olbrzymie, gdyż nie są do skutku przyprowadzone; ale ktokolwiek da baczość na punkt, do którego się wzniosłem, łatwo poymie, że wykonanie ich nie było urojeniem. — Już niepodobnem byłoby powrócić do nich, gdyż ruch polityczny poniesie prędzej ludy ze wschodu na zachód, niż francuzów do Prus lub Polski. Jakikolwiek będzie los wojny, która wkrótce skończyć się musi, francuzi nie mogą już zatrudnić się tylko zachowaniem własnego bytu. — Niemcy oddane zupełnej niepodległości powinny tylko ozuwać nad własnym bezpieczeństwem. — Żaden z panujących nie pragnie mocniej nade mnie pokoju. Woyska sprzymierzone były jeszcze za Renem, gdy umiał poddać się stratom, jakich położenie moje wymagało. Żądałem dla państwa francuzkiego granic, które mu przyznał traktat amiński; co więcej, zezwalałem nawet na te, które miała rzeczpospolita, gdy konsulem zostałem.

„Gdyby dobra wiara była przewodniczyła obradom gabinetu angielskiego, nie byłby odrzucił propozycy, na które się sam przed 15 laty zgodził. Przyjdzie może dzień, w którym pożałuje nieszczęść, jakie będą skutkiem wojny niepolitycznie przedłużoney.

„Od czasu zajęcia części ziemi francuzkiej, dałem Xięciu Wicencyi (Caulincourt) nieograniczone pełnomocnictwo do układów. Nie odrzucił on żadnych, tylko takie zasady, któreby miały za cel zmniejszenie Francyi, lub upodlenie ludów moich. — Życzyłbym sobie, aby W. C. K. Mość poznał umiarkowanie życzeń moich, i w nich uznał dowód mych chęci zawarcia stałego pokoju. — Losy wojny korzy-

stnie dla mnie okazały się w tych czasach. Odniosłem kilka zwycięstw, które podług prawideł taktyki wojennej powinny były woyska sprzymierzone do wstecznych obrotów przymusić.

„Nie może być tajno W. C. K. Mości, że siły koalicyi są zwątlone, i że woyska ję są w niebezpiecznym położeniu, woyska zaś moje ożywione są wielkim zapalem, i chociaż dla spokojności wypada mi żądać pokoju, polityka powodowałaby mną do dalszego prowadzenia wojny. — Nie zważam na interes polityki, idźś daję rozkaz Xięciu Wicencyi, aby przyspieszał koniec układów; zalecam mu jednak, aby nie zaniedbywał kształtu używanego zawsze pod tym względem w dyplomacye.

„Nie uwodzę się położeniem Francyi. Lud mój cierpi, i chce pokoju. — Jenerałowie moi już żądają spoczynku; węzły wierności nawet już są osłabione, ale wypadki tej wojny nie dadzą się długo oczekiwać. Francuzi utraciliby wiele z szlachetności charakteru narodowego, gdyby nie mogli jeszcze wytrzymać 15 tygodniowej walki w sprawie własnego honoru i niepodległości.

„Los może zawieść wszystkie moje nadzieje, może mię do wielkich ofiar przymusić, ale nie będzie mógł wymódz na mnie warunków tajnych lub jawnych, poniżających Francyę i panującego, któryby był podły, gdyby je przyjął.

„Mocarstwa, z którymi jestem w wojnie, odrzuciły, jak mi wiadomo, zbrodnicze propozycye, jakie im czyniono w celu naruszenia porządku monarchicznego we Francyi. W istocie, nie byłoby to zaburzyć go, chcąc moję zguby? Gdym objął rządy po konającej rzeczypospolitey, poprzysiąłem poświęcić życie dla szczęśliwości Francuzów. Jeżeli dziś nie jestem w stanie tego dotrzymać, i jeżeliby się znaleźli Xiążęta, którzy szczęśliwsi ode mnie dali by Europie pewność, jakiej we mnie nie znajdują, wolę zeyść z tronu bez plany, niż zatrzymać go tylko w moich własnych widokach. — Dozwalając poniżenia francuzów, stałbym się niegodnym panowania nad nimi, otworzyłbym pole do rewolucyi, a cały porządek towarzyski mógłby być gwałtownie wstrząśnięty.

„Dziękuję W. C. K. Mości za obowiązujące wyrazy, któremi mię zaszczycił raczyłeś. Powtarzam ci z głębi serca, iż chcę go oparte go na zasadach przyjętych na kongressie, i że daję Xięciu Wicencyi rozkaz podpisania go. Ma on odrzucić tylko artykuły formalności, których utrzymanie mało obchodzić może prawo publiczne.

„Bądź W. C. K. Mość przekonany, iż pomysłne dla mnie wypadki nie zdołają zmienić raz powziętych zamysłów.” (Tu podpis)

Nim goniec dojechał z tym listem, wypadki wojenne nagłe zmieniły postać na korzyść sprzymierzonych, a wiadomo, jak się ta wojna zakończyła.

N I D E R L A N D Y.

Haga dnia 2 kwietnia. Na sessyi drugiej izby d. 50 z. m. odprawioney w obecności Xiążęcia Oranii i wszystkich ministrów, przyjęto większością kresek cztery projekta do prawa skarbowego, względem 100-letniego budżetu i t. d. które potem posłano do pierwszey izby.

Wilno dnia 12 kwietnia v. s. 1820 roku.

O g ł o s z e n i e.

1 Dom murowany w mieście Wilnie znajdujący się, do Desztrungow koniuszych należący, będzie się wypuszczać przez publiczną licytację, na wzięcie w arendowną roczną dzierżawę; azatym życzący go wziąć, zechcą przybyć dla licytacji do policyi miasta guber. Wilna na terminy: pierwszy dnia 14, drugi 15 a trzeci 16 terażniejszego mca apryla, Dnia 9 apryla 1820 roku.

Jan Terpiłowski Inspektor.
Tytularny Sowie. Hutowicz.

1 Rada Opiekuńcza Cesarzkiego domu wychowania, uwiadomiona została przez otrzymane doniesienia, iż w Rydze i innych nadmorskich miastach ustanowiona taryffa, podług której karty do grania wolno sprowadzać samym tylko dzierżawcom odkupu, dała powód do sądenia względem swobodnego sprowadzania dla wszystkich i użycia zograniczonych kart; jakowe domyśly nietylko już mają szkoliwy wpływ na sprzedaż kart domu wychowania, lecz nawet mogą z niewiadomości i nieumysłnie wprowadzić innego do zapisania, sprowadzania, sprzedaż i kupowanie zagranicznych kart; azatém poczytuje za powinność ponowić: iż postanowieniem dnia 27 maja 1819 roku, Najwyżey przez Jego Cesarzką Mość potwierdzonym, względem pobierania opłaty od kart i jey administracyi poźniejsiemu naprzyszłość kartowych prywatnych fabryk i odkupow, uskutecznienie kartowych robot i sprzedaż kart do grania jakiegokolwiek bądź rodzaju, od dnia 1 stycznia 1820 roku, zostawiono samemu tylko Domowi wychowania; przeto na mocy tego postanowienia, zagraniczne wszelkiego rodzaju do grania karty, podług eksystującej taryffy, dozwalającej sprowadzać samym dzierżawcom kartowego odkupu, zamienia się teraz przez Najwyżey darowane prawo samemu tylko domowi wychowania, i niemogą być za granicy przez nikogo zapisywane, prócz niego; oczém JW. Minister skarbu wydał już do administracyi tamozennej stosowne zalecenie; a gdy Dom wychowania za nastołem pozwoleniem sprowadzania zagranicznego papieru, ma dobrych maystrow w własney fabryce, przeto nieznajduje potrzeby zapisywać zagranicznych kart do grania; zatem dla wyprowadzenia każdego z wątpliwości, i żeby nikt przez niewiadomość niemógł podpaść poszukiwaniu ustanowionego sztrafu, za każdy tuzin kontrabandnych kart po rubli 48 za sprowadzenie, przedawanie, lub użycie zagranicznych i jakichbykolwiek do grania kart, prócz robionych w fabryce domu wychowania; ninieysze od niego czyni się ogłoszenie.

Dyrektor Stefan Lubawski.

1 Majętność Limentowszczyzna i folwark Przemysłów w powiecie Wileńskim, parafii Bohusławskiej położone, o mil 8 od Wilna, 3 od Wilkomirza, między rzekami Święta i Wilia, w pozycyi od wszelkich wypadkow krytycznych zastanawiającej i od traktow usuniętej, z wsiami Piple, Niewierance, Pacuniszki, i Melcheryszki, w których dymow rolniczych 32, dusz męzkich 104, wolnych 10; mające w sobie gruntu włók 55 w jednym obrębie, w liniach pro-

stych, granicach pewnych i bez najmnieyszey szachownicy, w gruntach wybornych, łakach i pastwiskach, z lasem na opał, z zabudowaniem w obu folwarkach dobrym, i w większey części nowo wystawionym, z browarami na dobrej wodzie eksystującymi, z jeziorami Szwenta i Szopowo dobrze zarybionemi, alternato z folwarkiem Gielwanki do dziedzictwa JW. Grafa Kossakowskiego Generała woysk polskich należącym łowiącemi się, ex re działu przez JW. Felixa i Konstancyi z Mikuliczow Horodeńskich sędziow granicznych powiatu Wileńskiego spełnionego i przyznanego, do dziedzictwa Bogusława Horodeńskiego pisarza sądu pokoju powiatu Maryampolskiego należące, na zaspokojenie wierzycieli przez rodzicow dokumentem dzielczym przekazanych, są do wyprzedania, czy to pojedynczo lub w zupełności, ktoby życzył nabyć raczy zjechać na miejsce dla obejrzenia, lub w czasie kontraktow następujących w Wilnie w kancelaryi Ziemskiej lub Grodzkiej zgłosić się zechce.

Włóścianie w ogólności wszyscy bardzo w dobrym są stanie, mają uprząż i dobytek przyzwoity, odbywają panszczyznę każdy co tydzień samowtór po 3 dni, niemnicy po 12 gwałtow do zbioru żyta i tyleż do jarzyny, i pó 2 drogi do Wilna lub Kowna z dni swoich, intryaty roczney gurą 12,000 złotych znajduje się. Wilno d. 9 kwietnia 1820 roku B. Horodeński.

Ze takowe ogłoszenie może być umieszczone w gazecie Kuryera Litt. świadczę Karol Romanowicz Sędzia Grodz. Ptu Wileń.

1 Komitet Ptu Szawel. z powodu niebyłości kontrahentow, dla wzięcia podradu na dostarczenie woysku drzewa, swiec i słomy; gdy w ogłoszonych wprzódy terminach, niemógł spełnić licytacyi: przeto wzywa życzących przyjąć rzeczzone dostarczenie na dni 19, 20 i 21 następnego mca kwietnia kiedy z powtórneho naznaczenia, będzie odbywana licytacya. Szawel. Powia. Mar. Tadeusz Szemiott.

1. Magistratura Powszechney Opieki Litewsko-Wileń. mając w swoim zawiadywaniu kamienicę o dwóch piątrach na Subocz ulicy w Wilnie pod N. 32 leżącą, dotąd po JW. Hrabu Mohlu za dług skarbowy utrzymywaną, uwiadamia tuteyszą publiczność przez ninieyszą odezwę, ażeby żądający wziąć rzeczoną kamienicę ze wszelkiemi do niej przynależnościami w arędę; raczyli się jawić na targi do kancelaryi teyże magistratury w pałacu JW. Cywilnego Gubernatora będącej, w dniach 12, 14 i 16 kwietnia idącego roku odbywać się mające, gdzie po zakończoney umowie zostanie wydany urzędowy kontrakt. Dat roku 1820 miesiąca kwietnia 9 dnia.

Sekretarz Tytularny sowietnik Pietraszewski.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Około dziedzińca domu chemicznego od klasztoru PP. Bernardynek S. Michalskich, będzie się murować parkan z arkadami długości łokci sto trzydzieści dwa i pół a wysokości łokci sześć, zawierający w ogóle łokci kulicznych muru z fundamentami tysiąc trzysta dziesięć i trzy ćwierci. Na zrobienie takowego parkanu odbywać się będzie licytacya w Uniwersytecie dnia 15 kwietnia miesiąca terażniejszego o godzinie 4tej po południu. Kto-

by życzył należeć do takowej licytacji ma się stawić w terminie i czasie oznaczonym na miejsce posiedzeń rządu Uniwersytetu, gdzie się znajduje do przeyrzenia plan i opisanie rzeczonoego parkanu.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

5. Fryderyk Besser przybyły z St. Petersburga na czas krótki do miasta tuteyszego, ma honor uwadomić prześwietną Publiczność, że w jego magazynie instrumentalnym można nabyć za pomierną cenę następujące rzeczy, świeżo sprowadzone, jako to: Fortepiany pierwszych maysstrów, wszelkiego rodzaju instrumenta wojskowe, wiolonczelle, wioliny (skrzypce) i t. d. strony włoskie pierwszego gatunku. Równie też obrazy malowane, wonne rzeczy czyli perfumy, prawdziwą wódkę kolońską, stary i parawany do okien, noże angielskie i wiele innych przedmiotów, rysunki litograficzne Alexandra Orłowskiego. Ma magazyn przy ulicy Wielkiej w domu starozakonnego Michela N. 270.

5. Siennicki i Hiedebrandt właściciele fabryki Królewskiej robót złotych i jubilerskich w Warszawie, mają zaszczyt uwiadomić prześwietną Publiczność, iż na czas krótki przybyli do miasta tuteyszego z dobrze dobranym zbiorem właściwych im towarów. Mają magazyn przy ulicy Wielkiej, w domu starozakonnego Michela Numer 270.

3. Trocka Dworżańska Opieka, na mocy Ukazów rządu Gubernińskiego Wileńskiego, w zamiarze rychlejszego wyreczenia z majątków obywatelskich Trockiego ptu, zaległych skarbowych podatków, przedsiębiorając takowe majątki pod opieką będące, jako to: 1 Karaciszki W. Józefa Wrotnowskiego, 2 Kiermeliszki W. Józefa Krasnosielskiego, 3 Minelgany W. Strafińskich, 4 Szczukiszki tychże, 5 Mokiuniy W. Jana Muzzela, 6 Butrymańce W. Józefa Bakowskiego, i 7 Goyżuny W. Golejewskiego, w miarę liczących się na onych remanentów, jedne na rok, a drugie na 3 lata, przez publiczną licytacją wypuścić w arędę. Do odbycia takowej licytacji przeznaczają następne termino, pierwszy: dnia 6 drugi dnia 9 a trzeci ostateczny w dniu 12 następującego mca kwietnia o czem zawiadamiając Publiczność wywya, aby życzący wziąć powyżey rzeczonoje majątki w arędę, przybyli do miasta powiatowego Trok, na wyżey wspomniane terminy, z odpowiedniami do tego solennościami.

Marszałek Troc. Ptu Kazimierz Strawiński.
Sokr. Adam Kucewicz.

3. Skutkiem dekretu Magistratu M. Wilna, dnia 25 gbra 1819 roku w exdywizyi majątku Obywateli Wileń. Jana i Reginy Birmanów nastalego, obwieszczaui powszechność, iż dom tychże Birmanów na ulicy Sawicz pod N. 51 sytuowany, i wszelka onych ruchomość zostana z publiczney licytacji wyprzedane, do jakowego aktu naznaczoia się trzy terminy: 1szy dnia 14, drugi dnia 16 i trzeci ostateczny dnia 19 nadchodzącego mca apryla 1820 roku, życzący więc takowy dom i ruchomość nabydź raczą w powyższych terminach na miejsce położenia wybywającego się domu jawić się. 1820 roku mca marca 24 dnia.

Jan Tomkiewicz R. M. W. G.

3 Sąd Gł. Miń. 2go Depart. dekretem remissyinyim dnia 29 gbra 1819 roku nastalym, udeterminowawszy rozdział majątku JW. Jana Chodźki Prezydenta Sądu Gł. i Kawalera zalecił naznaczonemu przez się Sądowi dzielczemu, aby takowe konkursu dzieło bez żadnych zwłok do

końca nayrychley doprowadził. Lecz Sąd dzielczy powodem opieszalości kredytorow w złozeniu składkowych pieniędzy na zaspokojenie długu kommissyi edukacyney Barona Asza i dalszych należności skarbowych wnieść się powinny, nie mogąc kontynuować swojey czynności, odwołał swe sądownictwo do dnia 25 marca terażnieyszego roku, nim się takowy termin zbliżył, Sąd Gł. rezolwując podane od wierzycieli i samego dziedzica JW. Prezesa Chodźki, prosby, dla uczynienia potrzebnych niektórych odniesień się, wyż rzeczony termin zjazdu odmieniwszy, na zebranie się kompletu Sądu dzielczego dzień 20 apryla idącego 1820 roku udeterminował, do jakowego czasu aby kredytorowie nakazane przez dekret exdywizorski do wnosu składkowe pieniądze opłacili, i z wyjaśnieniem swych pretensyi do Sądu dzielczego na wyżey wspomniony termin jawili się, przez niniejszą awizacją zawiadamia. Roku 1820 marca 20 dnia. Ignacy Iwanowski Sądu Gł. Sędzia.

Sekretarz Borodzicz.

3. Dwa domy w Wilnie będące po śmierci JW. Starościny Brzostowskiej na rzecz successorów jey JW. Wilgów z prawa successyi spadłe, jeden pod N. 36, drugi pod N. 68 na ulicy Wielkiej, z wozownią i stajnią są do wypuszczenia w roczną possessyą od S. Jerzego roku teraz. do tegoż terminu roku przyszłego; traktować o to z Plenipotentem w tymże domu mieszkającym. Tudzież sprzedawć się będzie przez licytacją publiczną ruchomość pozostała po zeszyley z tego świata JW. Brzostowskiej, sprzedaż takowa, zacznie się od dnia 16 apryla terażnieyszego, odbywać się będzie codziennie po dwie godziny z rana, i po południu, i trwać będzie do dnia 24 apryla. Licytacją takowa w domu pod N. 36 odprawować się będzie, a registra ruchomości do licytacji przeznaczony w dniu zaczętey licytacji, znajdować się będą u murgrabiego JP. Głębockiego w tymże domu mieszkającego. Kazimierz Szczepkowski umocowany.

3. Dom W. Szulcowey Professorowey między ulicą Niemiecką i Dominikańską położony zajął JP. Kretien w arędowną possessyą; tenże zawiadamia Publiczność, iż ten dom z pokojami większemi i mniejszemi z meblem stosownym do tychże, oraz z stajniami i wozowniami, jedynie przeznaczyl dla podróżnych, które za mierną cenę będzie wypuszczał, Hotel na dole utrzymywany, wszelkie wygody dla podróżnych dostarczy. Otwartym ten dom zostanie od dnia 23 kwietnia idącego roku.

3 JPP. Ronna i Pellorce ogrodnicy francuzcy z Paryża (ulica St. Germain l' Auxeroix N. 68) mają zaszczyt uwiadomić PP. Amatorów tego miasta, że przywiezli zbiór kwiatów i nasion następujący: 28 gatunków cybulek kwiatowych rzadkiey pełności — 8 gatunków róż osobliwych — 6 gatunków róż senegalskich — 101 gatunków Ranunkulów hiszpańskich pełnych — 50 gatunków Ranunkulów pachnących pełnych — 8 gatunków Ranunkulów pivoines pachnących — 10 gatunków Ranunkulów nader miłego zapachu i piękney barwy, do sadzenia w wazonach — 60 różnych gatunków anemonow dubeltowych — 12 tychże nader pełnych w kształcie krzyża maltańskiego — 4 gatunki lilij — 92 gatunków nasion kwiatowych — 60 gatunków nasion warzywnych. etc. Pomienione kwiaty i nasiona przedaią się za słuszną cenę w domu Zeydlerów N. 290 na ulicy Rudnickiey. Właściciele tych kwiatów i nasion nie zabawią dłużej nad dni kilka.